



Sygn. akt II CSK 556/15

**WYROK**  
**W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ**

Dnia 27 kwietnia 2016 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Agnieszka Piotrowska (przewodniczący, sprawozdawca)

SSN Monika Koba

SSN Grzegorz Misiurek

Protokolant Maryla Czajkowska

w sprawie z powództwa M.M.

przeciwko Gminie R.

o zapłatę,

po rozpoznaniu na rozprawie w Izbie Cywilnej w dniu 27 kwietnia 2016 r.,

skargi kasacyjnej strony pozwanej

od wyroku Sądu Apelacyjnego

z dnia 12 maja 2015 r.,

- 1. oddala skargę kasacyjną,**
- 2. zasądza od pozwanego na rzecz powoda koszty postępowania kasacyjnego w kwocie 2700 (dwa tysiące siedemset) złotych.**

## UZASADNIENIE

Powód M. M. domagał się zasądzenia od Gminy R. kwoty 122 500 zł zadośćuczynienia, 5 000 zł. odszkodowania, renty po 800 zł miesięcznie oraz ustalenia odpowiedzialności pozwanej za mogące ujawnić się w przyszłości skutki wypadku, jakiemu uległ w 2005 roku w czasie zajęć wychowania fizycznego w gimnazjum prowadzonym przez pozwaną Gminę.

Wyrokiem z dnia 18 lipca 2014 r. Sąd Okręgowy w K. zasądził od strony pozwanej na rzecz powoda kwotę 30 000 zł z ustawowymi odsetkami od dnia 5 marca 2012 r., oddalając powództwo w pozostałej części.

Sąd ustalił, że w dniu 1 kwietnia 2005 roku, powód (urodzony w dniu 28 grudnia 1991 roku), będący wówczas uczniem pierwszej klasy publicznego gimnazjum w S., został w czasie lekcji wychowania fizycznego uderzony w prawe oko przez piłkę kopniętą przez innego ucznia w czasie gry w piłkę nożną. Nauczyciel przerwał lekcję i zaprowadził powoda do szkolnej pielęgniarki, która zastosowała zimny okład na oko. Nie wezwano pogotowia ratunkowego ani rodziców powoda, który uczestniczył dalej w zajęciach szkolnych oraz zagrał w przedstawieniu koła teatralnego. Po powrocie do domu powód skarżył się na ból oka i głowy, dlatego rodzice zawieźli go około godz. 18.00 do szpitala w K., gdzie lekarz okulista rozpoznał pourazowe odwarstwienie siatkówki oka prawego i zlecił hospitalizację. W szpitalu powód był leczony najpierw zachowawczo, a następnie operacyjnie. Przebył kilka zabiegów okulistycznych, w tym w znieczuleniu ogólnym. Na skutek urazu powód doznał trwałego uszczerbku na zdrowiu wynoszącego aktualnie 22,5% z uwagi na upośledzenie w stopniu umiarkowanym funkcji wzrokowej oka prawego przez obniżenie ostrości wzroku i ograniczenie pola widzenia. Postępowanie pielęgniarki szkolnej bezpośrednio po wypadku nie miało wpływu na stwierdzony uszczerbek na zdrowiu powoda, gdyż nie dysponowała ona możliwością oceny stanu gałki ocznej powoda. Pourazowe odwarstwienie siatkówki oka prawego rozpoznano w dniu wypadku w godzinach wieczornych i według lekarzy leczących nie kwalifikowało się do operacji w trybie pilnym. Powołany przez dyrektora gimnazjum w celu ustalenia okoliczności i przyczyn wypadku powoda, zespół powypadkowy ustalił, iż na przyszłość bezpośrednio po wypadku ucznia w

trakcie zajęć szkolnych, należy bezwzględnie zawiadomić rodziców poszkodowanego ucznia i pogotowie ratunkowe (szczególnie przy urazach głowy i kręgosłupa), a w postępowaniu powypadkowym utrzymywać kontakt z rodzicami poszkodowanego. Sąd Okręgowy ustalił dalej, że przed wypadkiem powód był dobrym uczniem i wyróżniającym się sportowcem. Po wypadku był zwolniony z zajęć wychowania fizycznego, ale z zaświadczenia lekarza okulisty w grudniu 2005 r. wynikało, że jest on zdolny do uprawiania sportu. Powód brał udział w zawodach sportowych, reprezentując szkołę m.in. w lekkoatletyce i piłce siatkowej. Małoletni powód otrzymał odszkodowanie w kwocie 2 139 złotych w ramach ubezpieczenia szkolnego od następstw nieszczęśliwych wypadków, którego ubezpieczającym było Publiczne Gimnazjum w S., przy przyjęciu 30% uszczerbku na zdrowiu poszkodowanego. Po ukończeniu gimnazjum powód kontynuował bez przerw i w terminie oraz z dobrymi wynikami naukę w liceum ogólnokształcącym, a następnie studia na Uniwersytecie w P., uzyskując w lutym 2014 r. dyplom inżyniera gospodarki przestrzennej i podejmując od października 2014 r. studia magisterskie na kierunku Zarządzanie na tej samej uczelni wyższej. Powód pozostaje na utrzymaniu rodziców prowadzących gospodarstwo rolne o powierzchni 24 ha i dobrze sytuowanych majątkowo. Powód nie jest niezdolny do pracy zarobkowej, aktywnie uprawia sport.

Sąd Okręgowy przyjął, że pozwana Gmina odpowiada za szkodę na osobie odniesioną przez powoda na podstawie art.417<sup>2</sup> k.c., a więc na zasadzie słuszności. Uznał, że prowadzenie przez gminy publicznych gimnazjów jest wykonywaniem przez te jednostki samorządu terytorialnego władzy publicznej (*imperium*) wobec małoletnich uczniów, podlegających ustawowemu obowiązkowi szkolnemu. Skoro powód doznał uszczerbku na zdrowiu podczas lekcji, zasadne było przyznanie mu zadośćuczynienia za krzywdę. Powinno ono wynieść 90 000 złotych, ale z uwagi na zasadę odpowiedzialności pozwanej Gminy (zasada słuszności) oraz z uwagi na dobrą sytuację majątkową rodziców powoda, Sąd Okręgowy obniżył je do 30 000 złotych; oddalił powództwo o odszkodowanie i rentę jako nieudowodnione co do zasady i wysokości.

Po rozpoznaniu apelacji powoda i pozwanej Gminy, Sąd Apelacyjny wyrokiem z dnia 12 maja 2015 r. zmienił zaskarżony wyrok w ten sposób, że

zasądzoną w punkcie I wyroku kwotę podwyższył do 60 000 zł z ustawowymi odsetkami od dnia 5 marca 2012 r. oraz w punkcie 4 w ten sposób, że zasądził od pozwanej na rzecz powoda 925,65 zł., dodał także punkt 5 w brzmieniu: „ustala odpowiedzialność pozwanej za skutki wypadku z dnia 1 kwietnia 2005 r., jakie ujawnią się u powoda w przyszłości.”. Sąd Apelacyjny oddalił apelację powoda w pozostałej części oraz apelację strony pozwanej.

W uzasadnieniu wyroku Sąd drugiej instancji podzielił zarzut strony pozwanej co do błędnej podstawy prawnej rozstrzygnięcia przyjętej przez Sąd pierwszej instancji, albowiem art. 417<sup>2</sup> k.c. odnosi się do szkód wyrządzonych przez zgodne z prawem wykonywanie aktów władztwa publicznego. Tymczasem szkoda na osobie małoletniego wówczas powoda powstała wskutek zachowania innego małoletniego ucznia pozostającego pod nadzorem nauczyciela szkoły publicznej prowadzonej przez pozwaną Gminę. Sąd Apelacyjny zaaprobował w związku z tym pogląd prawny apelującej Gminy, że podstawę prawną jej odpowiedzialności powinien stanowić art. 430 w związku z art. 427 k.c. Wskazał, że w świetle ustaleń Sądu Okręgowego, których pozwana nie kwestionowała ani też nie zarzucała w apelacji ich niepełności, Gmina nie obaliła domniemania winy w nadzorze nad uczniami oraz domniemania istnienia związku przyczynowego między wyrządzeniem powodowi szkody przez małoletnią osobę poddaną pieczy a wadliwym wykonywaniem nadzoru przez nauczyciela prowadzącego lekcję wychowania fizycznego. W konsekwencji zachodziły podstawy do przyznania powodowi zadośćuczynienia za doznaną przez niego krzywdę i to w kwocie wyższej od zasądzonej, a mianowicie w kwocie 60 000 złotych, uwzględniającej zakres krzywdy oraz trwałych skutków urazu oka.

W skardze kasacyjnej strona pozwana zarzuciła naruszenie przepisów postępowania, tj. art. 379 pkt 5 k.p.c. w związku z art. 45 ust. 1 Konstytucji RP oraz w związku z art. 321 k.p.c., skutkujące nieważnością postępowania przed Sądem Apelacyjnym na skutek pozbawienia pozwanej możliwości obrony jej praw. Formułując te zarzuty, skarżąca wniosła o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy Sądowi Apelacyjnemu do ponownego rozpoznania.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Nieważność postępowania, unormowana w art. 379 k.p.c. jest konsekwencją poważnych uchybień procesowych sądu, których ciężar oraz znaczenie dla prawidłowości postępowania jest tak doniosłe, że powoduje konieczność ich uwzględnienia przez sąd drugiej instancji (gdy chodzi o nieważność postępowania przed sądem pierwszej instancji) oraz Sąd Najwyższy (w przypadku nieważności postępowania przed sądem drugiej instancji) nie tylko na zarzut strony sformułowany w apelacji lub skardze kasacyjnej, ale także z urzędu. Skarżący powołał się na nieważność postępowania wywołaną pozbawieniem możliwości obrony przysługujących mu praw przed Sądem Apelacyjnym (art. 379 pkt 5 k.p.c.) na skutek po pierwsze rozstrzygnięcia przez ten Sąd o roszczeniu powoda wykraczającym- zdaniem skarżącego - poza okoliczności faktyczne przytoczone przez powoda (co stanowiło dodatkowo naruszenie przez Sąd Apelacyjny art. 321 k.p.c.) oraz po drugie - przez rozstrzygnięcie o roszczeniu powoda na podstawie prawnej różniącej się od podstawy prawnej przyjętej przez Sąd Okręgowy bez uprzedzenia strony pozwanej o tej zmianie przed zamknięciem rozprawy apelacyjnej.

Zgodnie z dominującym w orzecznictwie i nauce prawa cywilnego poglądem, pozbawienie strony możliwości obrony jej praw występuje w sytuacji, w której z powodu wadliwych czynności procesowych sądu lub strony przeciwnej nie mogła ona brać i nie brała udziału nie tylko w toku całego postępowania, ale także w jego istotnej części, przy czym chodzi o całkowite faktyczne pozbawienie możliwości obrony (por. postanowienia Sądu Najwyższego: z dnia 6 marca 1998 r., III CKN 34/98, niepubl., z dnia 28 listopada 2002 r., II CKN 399/01, niepubl. oraz wyrok Sądu Najwyższego z dnia 10 maja 2000 r., II CKN 416/98, OSNC 2000 r., nr 12, poz. 220). Analizując, czy doszło do nieważności postępowania z tej przyczyny należy ustalić, czy nastąpiło naruszenie i których przepisów procesowych, czy uchybienie to wpłynęło na możliwość działania przez stronę w postępowaniu oraz czy pomimo zaistnienia tych okoliczności strona mogła jednak bronić swych praw w toku postępowania. Tylko w przypadku wystąpienia wszystkich tych przesłanek można przyjąć, że strona została pozbawiona możliwości działania, powodującego nieważność postępowania (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 28 marca 2008 r., V CSK 488/07, niepubl.).

Wbrew zarzutom skarżącego, w postępowaniu przed Sądem Apelacyjnym skarżący nie został pozbawiony możliwości obrony jego praw wskutek rozstrzygnięcia o roszczeniu wykraczającym poza fakty przytoczone przez powoda, ponieważ ta ostatnia sytuacja nie miała miejsca. Powód od początku domagał się zasądzenia na jego rzecz zadośćuczynienia za krzywdę w kwocie 90 000 zł., wskazując na okoliczności uzasadniające to roszczenie i dotyczące: zdarzenia będącego źródłem szkody (wypadek w szkole na lekcji w-f), rodzaju i zakresu szkody na osobie oraz związku przyczynowego między trwałym uszkodzeniem oka powoda, a tym zdarzeniem. Niewątpliwie Sąd Apelacyjny przyznając ostatecznie powodowi zadośćuczynienie w kwocie 60 000 złotych nie naruszył art. 321 k.p.c. (ściślej art. 321 § 1 k.p.c.), ponieważ nie orzekł ani ponad żądanie powoda ani o czym innym, niż żądał powód ani też na innej, niż przez niego wskazana, podstawie faktycznej.

W skardze kasacyjnej skarżący zarzucił nieważność postępowania wskutek pozbawienia go możliwości obrony przysługujących praw przez brak uprzedzenia o przyjęciu przez Sąd Apelacyjny innej podstawy prawnej rozstrzygnięcia i uniemożliwienie stronie pozwanej wypowiedzenia się w tym przedmiocie przed zamknięciem rozprawy apelacyjnej.

Analizę tego zarzutu należy rozpocząć od przypomnienia, że w postępowaniu cywilnym nie obowiązuje norma podobna do art. 399 k.p.k., zgodnie z którą jeżeli w toku rozprawy okaże się, że nie wychodząc poza granice oskarżenia można czyn zakwalifikować według innego przepisu prawnego, sąd uprzedza o tym obecne na rozprawie strony, a na wniosek oskarżonego można przerwać rozprawę w celu umożliwienia mu przygotowania się do obrony.

Zgodnie z obowiązującą w polskim postępowaniu cywilnym zasadą *da mihi fatum dabo tibi ius*, powód ma jedynie obowiązek sprecyzować żądanie i przytoczyć uzasadniające je okoliczności faktyczne (por. art. 187 § 1 k.p.c.). Wybór i zastosowanie właściwej - adekwatnej do roszczenia powoda i wskazanej przez niego podstawy faktycznej-normy prawa materialnego, stanowiącego prawną podstawę rozstrzygnięcia należy wyłącznie do sądu (*iura novit curia*). Nie oznacza to jednak, że wskazanie przez powoda, zwłaszcza zastępowanego przez fachowego pełnomocnika procesowego, podstawy prawnej żądania, pozostaje bez

znaczenia dla przebiegu postępowania, ponieważ w niektórych sytuacjach determinuje nie tylko zakres faktów istotnych dla rozstrzygnięcia sprawy (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 23 lutego 1999 r., I CKN 252/98, OSNC1999 r., nr 9, poz. 152), ale wyznacza także linię obrony pozwanego. Ma to znaczenie zwłaszcza wtedy, gdy na podstawie tych samych faktów powód może konstruować roszczenia oparte na różnych podstawach prawnych (np. roszczenia *ex delicto* i *ex contractu* lub roszczenia kondykcyjne).

W rozpoznawanej sprawie pełnomocnik powoda reprezentował oczywiście błędny pogląd, podzielony następnie przez Sąd Okręgowy, że deliktowa odpowiedzialność strony pozwanej za szkodę na osobie powoda opiera się na art. 417<sup>2</sup> k.c., stanowiącym, że jeżeli przez zgodne z prawem wykonywanie władzy publicznej została wyrządzona szkoda na osobie, poszkodowany może żądać całkowitego lub częściowego jej naprawienia oraz zadośćuczynienia pieniężnego za doznaną krzywdę, gdy okoliczności, a zwłaszcza niezdolność poszkodowanego do pracy lub jego ciężkie położenie materialne, wskazują, że wymagają tego względy słuszności. Strona pozwana, także zastępowana przez fachowego pełnomocnika procesowego, wnosząc o oddalenie powództwa, od początku postępowania kwestionowała tę podstawę prawną odpowiedzialności pozwanej, konsekwentnie i trafnie podnosząc w odpowiedzi na pozew, a następnie w apelacji, że może ją stanowić tylko art. 430 w związku z art. 427 k.c. Oznacza to, że mogła i powinna była wskazywać w toku postępowania okoliczności i dowody świadczące o braku winy nauczyciela w nadzorze nad małoletnimi uczniami w czasie lekcji.

Wobec postawy strony pozwanej nie sposób więc uznać, że strona pozwana została pozbawiona możliwości obrony jej praw przez oparcie wyroku Sądu Apelacyjnego na art. 430 w związku z art. 427 k.c., że została „zaskoczona” przyjęciem przez Sąd Apelacyjny tej kwalifikacji prawnej, zwłaszcza jeśli zważyć na obszerny dorobek orzecznictwa w sprawach o bardzo podobnych stanach faktycznych, odnoszących się do szkód na osobie małoletnich uczniów będących skutkiem wypadku w czasie zajęć szkolnych.

Odrębną kwestią jest natomiast, czy zaistniały wystarczające przesłanki do stanowczego rozstrzygnięcia przez Sąd Apelacyjny o roszczeniu powoda w oparciu o tę właśnie podstawę prawną w świetle poczynionych w sprawie przez Sąd

Okręgowy i zaaprobowanych przez Sąd Apelacyjny ustaleń faktycznych. Ze sposobu motywowania podstaw kasacyjnych wydaje się wynikać, że skarżący w istocie kwestionuje zastosowanie przez Sąd Apelacyjny art. 430 w związku z art. 427 k.c. i rozstrzygnięcie o żądaniu powoda na ich podstawie, mimo niedostatku, zdaniem strony pozwanej, ustaleń faktycznych pozwalających na subsumcję, zwłaszcza ustaleń odnoszących się do okoliczności umożliwiających stronie pozwanej obalenie domniemania winy w nadzorze nad małoletnimi uczniami w czasie lekcji, na której doszło do wypadku.

W orzecznictwie Sądu Najwyższego przyjmuje się, że naruszenie prawa materialnego przez jego niewłaściwe zastosowanie w rozumieniu art. 398<sup>3</sup> § 1 pkt 1 k.p.c. ma miejsce również w przypadku, gdy wyrok sądu drugiej instancji nie zawiera ustaleń faktycznych odnoszących się do przesłanek zastosowanej przez ten sąd normy prawa materialnego (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 18.01.2012 r., II PK 117/11, niepubl.). Zastosowanie przepisów prawa materialnego do niedostatecznie ustalonego przez sąd drugiej instancji stanu faktycznego oznacza wadliwą subsumcję tego stanu do zawartych w nich norm prawnych, a brak stosownych ustaleń uzasadnia zarzut kasacyjny naruszenia określonego przepisu prawa materialnego normy przez niewłaściwe jego zastosowanie (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 11 marca 2003 r., V CKN 1825/00, nie publ.). Jednakże taki zarzut kasacyjny musi być w skardze kasacyjnej jasno wyartykułowany przez wskazanie przepisu prawa materialnego i sposobu oraz skutków jego naruszenia. W skardze kasacyjnej skarżący nie sformułował zarzutów naruszenia prawa materialnego oraz procesowego dotyczących wskazanych kwestii, ograniczając się jedynie do zarzutu nieważności postępowania, nie znajdującego usprawiedliwienia w realiach niniejszej sprawy. Ocena, czy doszło do pozbawienia strony możliwości obrony jej praw, jest zawsze dokonywana przy uwzględnieniu okoliczności każdej indywidualnie rozpatrywanej sprawy. Przytoczone przez skarżącego - na poparcie przytoczonych podstaw kasacyjnych - wyroki Sądu Najwyższego z dnia 19 marca 2015 roku w sprawie IV CSK 368/14 i z dnia 2 grudnia 2011 roku w sprawie III CSK 136/11 zapadły na tle stanów faktycznych odmiennych od występującego w rozpoznawanej sprawie, stąd nie sposób odnieść wynikających z tych orzeczeń tez do realiów niniejszej sprawy.



Należy przy tym przypomnieć, że skarga kasacyjna jest nadzwyczajnym środkiem zaskarżenia przysługującym od prawomocnych orzeczeń sądu drugiej instancji, silnie nacechowanym pierwiastkiem publicznoprawnym, a jej rolą nie jest korygowanie wszelkich orzeczeń sądowych zawierających ewentualne błędy lub uchybienia, ponieważ tę funkcję realizują zwyczajne środki zaskarżenia i skarga o wznowienie postępowania. Charakter tego środka prawnego przekłada się na zakres kognicji Sądu Najwyższego, który dokonuje wyłącznie kontroli zgodności z prawem zaskarżonego orzeczenia w granicach zaskarżenia i w granicach wskazanych przez stronę podstaw (art. 398<sup>13</sup> § 1 k.p.c.). Nie rozpoznaje sprawy, jak czynią to sądy pierwszej i drugiej instancji, lecz skargę kasacyjną. Przewidziane w art. 398<sup>13</sup> § 1 k.p.c., związanie granicami podstaw kasacyjnych oznacza powinność Sądu Najwyższego merytorycznego rozpoznania jedynie tych zarzutów materialnoprawnych i procesowych, które zostały wytknięte przez skarżącego i są dopuszczalne w świetle art. 398<sup>3</sup> k.p.c., a także niedopuszczalność poszukiwania i uwzględnienia przez Sąd Najwyższy z urzędu innych - występujących wprawdzie obiektywnie, lecz nie wytkniętych przez skarżącego - uchybień materialnoprawnych i procesowych, bez względu na ich ciężar i znaczenie dla wyniku rozpoznania skargi kasacyjnej.

W tym stanie rzeczy orzeczono, jak w sentencji (art. 398<sup>14</sup> k.p.c.).

db

eb